

opusdei.org

# W RPA: Wzrastanie jako rodzina

Po uczestnictwie w kilku kursach Akademii Familijnej, para mieszkająca w Johannesburgu postanowiła rozpocząć i poprowadzić swój własny kurs wraz z innymi małżeństwami.

11-11-2021

Witajcie! Pozwólcie, że się przedstawię: mam na imię Simon, pochodzę z Durbanu w RPA, ale mieszkam w Johannesburgu, dokąd przeprowadziłem się z powodów

zawodowych w 2010 roku. Kiedy przybyłem do Johannesburga, zacząłem uczęszczać do parafii św. Karola i przyłączyłem się do niektórych zajęć dla młodzieży. Tam poznałem moją przyszłą żonę, Catherine, i poznałem oraz kilku dobrych, katolickich przyjaciół.

Jeden z nich zaprosił mnie do wzięcia udziału w rekolekcjach duchowych. To właśnie tam po raz pierwszy poznałem Opus Dei. Nie pamiętam zbyt wiele z tych rekolekcji, poza przyjaznym księdzem, który zasugerował mi, abym codziennie uczestniczył we Mszy Świętej. Zwykle chodziłem na Mszę tylko w niedziele, ale pomyślałem, że spróbuję. Brałem udział w kolejnych comiesięcznych spotkaniach formacyjno-duchowych i zacząłem otrzymywać kierownictwo duchowe. W końcu zobaczyłem, że nasz Pan poprosił

mnie, abym został  
supernumerariuszem w Opus Dei.

Wspomniałem już o mojej żonie  
Catherine. Nasze małżeństwo jest dla  
nas wielkim źródłem radości i  
obecnie mamy trzech chłopców w  
wieku 6, 4 i najmłodszego prawie 2  
lat, a moja żona jest znowu w ciąży  
(ma nadzieję na dziewczynkę!). Od  
początku chcieliśmy z żoną być  
dobrze przygotowani w kwestiach  
związanych z rodziną i formacją  
dzieci.

Betty i Pascal, małżeństwo z  
wieloletnim doświadczeniem w  
poradnictwie rodzinnym,  
wprowadzili nas w cudowny świat  
Akademii Familijnej. W pierwszym  
roku często jeździliśmy do Pretorii  
(60 km od Johannesburga, aby  
uczestniczyć w zajęciach., Niekiedy  
inne pary dołączały do nas i  
podróżowały do Johannesburga.  
Wkrótce stało się jasne, że będzie o

wiele bardziej praktycznie, jeśli moja żona i ja podejmiemy się założenia nowego kursu Akademii Familijnej w Johannesburgu.

Postanowiliśmy więc w to wejść, z początkową obawą, że nie podołamy temu zadaniu, ponieważ byliśmy krótko po ślubie i nie mieliśmy jeszcze dzieci. Rozpoczęliśmy *Kurs Małżeński* z trzema innymi parami: Robem i Claire, Murrayem i Lindsay oraz Pietro i Danielle. Na tym pierwszym kursie byliśmy też trochę zdenerwowani, ponieważ jeden z uczestników miał tytuł magistra psychologii i pracował jako doradca małżeński. To nas trochę onieśmieliło, ale wkrótce poczuliśmy się bardzo zachęceni wiedząc, że uznała cały materiał za bardzo interesujący i pomocny. Byliśmy również pewni siebie, ponieważ nie zaczynaliśmy od zera. Opieraliśmy się na doświadczeniu wielu lat kursów *Akademia Familijna w*

*Rodzinie* na całym świecie. Żadna z czterech par nie miała dzieci na początku tego pierwszego kursu, ale w ciągu roku wszystkie cztery pary otrzymały radosną wiadomość, że wkrótce nasze rodziny się powiększą.

Na drugi kurs przybyli nowi uczestnicy: Khulo i Lerato, oraz dwie inne pary. Kurs był ponownie bardzo dobrym doświadczeniem, a dodatkowym plusem było to, że dwaj mężowie nie byli katolikami. Oni również byli zachwyceni kursem, ponieważ wyjaśniane tam idee mają zastosowanie dla wszystkich. Tym razem jedną z trudności było znalezienie odpowiednich dni na przeprowadzenie kursu, zwłaszcza, że nasze rodziny się powiększyły (my mamy teraz trzech chłopców, Rob i Claire mają trzy dziewczynki). Nie było łatwo uzgodnić kalendarz spotkań i to, co miało być 3 lub 4

miesięcznym kursem, skończyło się prawie po roku. Ale udało się!

W trzecim roku przeszliśmy od *Kursu Małżeńskiego* do *Pierwszych Kroków*. Znowu potrzebowaliśmy pomocy Pascala i Betty. I znowu spotkaliśmy się z Robem i Claire oraz Murrayem i Lindsay. Tym razem, z większą ilością dzieci... A ponieważ wszyscy mieliśmy już po kilkoro dzieci, kurs mógł być oparty bezpośrednio na doświadczeniach z pierwszej ręki.

W zeszłym roku, podobnie jak na całym świecie, pandemia Covid bardzo utrudniła organizację spotkań, ale wszystko powoli wraca do normy i mamy nadzieję, że wkrótce rozpoczniemy kolejny kurs. Te osobiste spotkania pozwalają nam przekazać piękno życia rodzinnego. Aby ułatwić sobie życie, w ostatnich miesiącach dokonaliśmy zmian na naszym domowym podwórku. Mamy

teraz mały plac zabaw, siłownię i kilka małych bramek na większej powierzchni trawy, itp. Chcemy zapewnić dzieciom zajęcie, podczas gdy my, rodzice, przygotowujemy się do wychowania ich tak dobrze, jak to tylko możliwe.

Naprawdę lubimy te kursy, ponieważ każdego roku uczymy się więcej, a także dlatego, że widzimy, jak bardzo inne pary pragną się rozwijać i uczyć. Zachęcamy tych z Was, którzy są zainteresowani, do wzięcia udziału w podobnych kursach. Liczymy też na Wasze modlitwy, abyśmy mogli w przyszłości dotrzeć do wielu młodych rodzin w Johannesburgu i innych miastach.

.....

pl/article/w-rpa-wzrastanie-jako-rodzina/ (31-03-2026)